



cudnolandia.pl

Jacek CUDNY

KICHANIE

Żona patrzy, a na wietrze
mąż pracuje w cienkim swetrze.

Mówi zatem tak do męża:

"Ty się zbyt nie naprężaj,
bo się spocisz i zagrzejesz.

Potem wietrzyk cię przewieje
i już będziesz zaziębiony."

Mąż tak na to do swej żony:

"Spoko. Luzik. Nie bój żaby.

Ja nie jestem taki słaby."

Na te słowa mówi żona

strasznie zresztą już wkurzona:

"A jak było przed niedzielą

co kichanie tak cię wzięło !

Żeś przestraszył nawet mrówki !

Każdy szukał gdzieś kryjówki !

A ty miałeś taką minę

jakbyś rozpruł fest pierzynę !

Ja mam dosyć już kichania !

I nie zmienię swego zdania !!!"

Mąż spokorniał. Usiadł sobie.

"Właśnie przerwę w pracy robię.

Bądź spokojna. Już po sprawie."

- rzekł potulnie Pan Dmuchawiec.